

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/88001,Wywiad-wojskowy-w-czasie-stanu-wojennego.html>



Stan wojenny w Polsce

ARTYKUŁ

Wywiad wojskowy w czasie stanu wojennego

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RADOSŁAW PETERMAN 10.12.2022

W 1981 roku Zarząd II Sztabu Generalnego WP, czyli wywiad wojskowy, przeżywał trudne chwile. Według ówczesnego szefa tej jednostki, Romana Misztala, stan osobowy Zarządu II SG był na poziomie 1948 r., a poziom pracy wywiadowczej mało zadawalający.

Dodatkowo w ludowe Wojsko Polskie, w tym w wywiad wojskowy, uderzyła ucieczka kilku oficerów, zwłaszcza: płk. Ryszarda Kuklińskiego (z Zarządu I Operacyjnego SG WP, który znał plany operacyjne związane z wprowadzeniem stanu wojennego), gen. bryg. Leona Dubickiego (znającego dokument pt. Myśl przewodnia wprowadzenia stanu wojennego, który został podpisany w marcu 1981 r. przez Wojciecha Jaruzelskiego i Stanisławę Kanię), byłego pracownika Zarządu II płk. Włodzimierza Ostaszewicza (z wywiadu wojskowego odszedł po 1970 r., ale nadal dużo wiedział na temat ludzi i metod pracy) oraz kpt. Jerzego Sumińskiego (oficera WSW odpowiadającego za osłonę kontrwywiadowczą Zarządu II SG WP, który znał pracowników jawnych i niejawnych wywiadu wojskowego).

Skutki uciezek ludzi poinformowanych

Ucieczka Sumińskiego i Ostaszewicza spowodowała, że wywiad wojskowy musiał w trybie natychmiastowym wprowadzić duże zmiany w strukturze organizacyjnej, a także niezwłocznie wycofać oficerów pracujących pod przykryciem.

W okresie tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego oraz w trakcie jego trwania efektywność wykorzystania informacji ze źródeł agenturalnych spadła do 2% w stosunku do materiałów zebranych w ramach lektury prasy zagranicznej i zapoznawania się z programami radiowymi i telewizyjnymi.

Z powyższych powodów prowadzenie działalności wywiadowczej poza granicami kraju w okresie tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego oraz w trakcie jego trwania było trudne, a w wielu sytuacjach nawet niemożliwe. Wskutek tego efektywność wykorzystania informacji ze źródeł agenturalnych spadła do 2% w stosunku do materiałów zebranych w ramach lektury prasy zagranicznej i zapoznawania się z programami radiowymi i telewizyjnymi. Szef Zarządu II, Roman Misztal, oceniał, że pozyskane materiały to masa przeciętnych lub bezwartościowych informacji. Ubolewał, że cenniejsze informacje Zarząd II otrzymuje w ramach wymiany wywiadowczej między wywiadami Układu Warszawskiego. Uznał, że ta sytuacja to wynik

izolacji Polski na skutek wprowadzenia stanu wojennego. Zauważył, że służby kontrwywiadowcze w krajach, w których były prowadzone działania agenturalne, nie tylko wzmożyły swoje działania przeciwko polskim wywiadowcom, ale też zostały wyposażone w nowsze środki techniki operacyjnej, dzięki którym mogły skutecznie rozpoznawać zamiary agenturalne oficerów wywiadu pracujących w placówkach dyplomatycznych.



Poletko krajowe zamiast zagranicznego

W tej sytuacji Zarząd II SG WP postanowił zintensyfikować swoją działalność w kraju. W okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r. oficerowie wywiadu przygotowali dla rządzących około 320 meldunków, które zawierały informacje o sytuacji wewnątrz kraju, a także o „działalności ideologiczno-dywersyjnej”, czyli o wypowiedziach liderów „Solidarności” i „Solidarności Wiejskiej” oraz o przygotowaniach do strajku generalnego. Z zagranicy natomiast dostarczano przede wszystkim tłumaczenia z artykułów prasowych oraz nagrania wideo zagranicznych audycji telewizyjnych. Ponadto w tym okresie wywiad wojskowy prowadził działalność propagandową w instytucjach cywilnych i wojskowych (17 prelekcji i 37 projekcji wideo na temat aktualnych wydarzeń w Polsce).

Komisarze i radiopelengatorzy

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego Zarząd II został pozbawiony krajowej i zagranicznej łączności telefonicznej oraz łączności kurierskiej.

W okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981

r. oficerowie wywiadu przygotowali dla rządzących około 320 meldunków, które zawierały informacje o sytuacji wewnątrz kraju, a także o „działalności ideologiczno-dywersyjnej”, czyli o wypowiedziach liderów „Solidarności” i „Solidarności Wiejskiej” oraz o przygotowaniach do strajku generalnego.

Ta sytuacja ułatwiła podjęcie decyzji o skierowaniu części oficerów do pełnienia funkcji pełnomocników-komisarzy Komitetu Obrony Kraju. W ramach swoich obowiązków zajmowali się oni „przywracaniem ładu i porządku” oraz w zapobieganiu lub likwidacji strajków i działalności podziemia solidarnościowego. W pierwszych miesiącach stanu wojennego funkcję tę pełniło 17 oficerów, a w późniejszych miesiącach 32. Osobom tym powierzono obowiązki pełnomocników między innymi w dużych zakładach i stoczniach Gdyni, Gdańska i Elbląga, a także w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego oraz w zakładach graficznych Dom Słowa Polskiego, w którym były drukowane takie tytuły prasowe jak: „Trybuna Ludu”, „Sztandar Młodych”, „Żołnierz Wolności”, a od 1989 roku „Gazeta Wyborcza”. Za swoją działalność oficerowie wywiadu wojskowego zostali odznaczeni m.in. medalami zasłużonego dla kultury PRL oraz zasłużonego drukarza PRL.

Zarząd II w czasie stanu wojennego zaangażował się także – za pośrednictwem grupy operacyjnej składającej się z 28 oficerów – w zapobieganie strajków w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Warszawie. W działaniach tych najbardziej wyróżnił się płk Leon Pytko. Miało to miejsce w okresie od 20 sierpnia do 3 września i od 8 do 13 listopada 1982 r.



Oprócz działalności operacyjnej Zarząd II SG WP prowadził też – poprzez podległą sobie jednostkę wojskową, 2. Pułk Rozpoznania Radioelektronicznego – intensywne rozpoznanie radiowe na terenie kraju. Od kwietnia 1982 r. do 1984 r. zorganizowano sieci poszukiwania i lokalizacji radiostacji „Radia Solidarność” w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie i Poznaniu. W tym okresie wywiad wojskowy zlokalizował i pomógł w likwidacji 9 nadajników „Radia Solidarność”.

Pomimo porażek i przeorientowania wywiadu wojskowego z działalności zagranicznej na pracę w kraju szefa Zarządu II nie opuszczał optymizm. Stwierdzał on:

„Nasze siły zbrojne wzięły na siebie ogromny ciężar odpowiedzialności, gdyż nie było żadnej innej tak dobrze zorganizowanej i prężnej siły, która mogłaby przeciwstawić się jawnie przygotowanemu, reakcyjnemu zamachowi na ustrój państwowy i uratować kraj od tragedii”.

COFNIJ SIĘ